

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**

czwarteletnie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1/2 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania

w środę dnia 21. Stycznia r. 1857 popołudniu o godz. 3ej.

Przedmioty obrad: 1) emisja 60,000 tal. obligacyj miejskich 5procentowych na cel zakładu gazowego; 2) zezwolenie na założenie wodociągu do nr. 14 przy ulicy Kramarskiej za opłaceniem czynszu rocznego tal. 12; 3) podanie dyrekcyi towarzystwa upiększenia we względzie udziału gminy miejskiej przy zakupieniu gruntu ogrodowego Schmidta na terytorium górczyńskim pod nr. 75 położonego; 4) ustanowienie etatu kasowego, kamelaryjnego za rok 1857. (podp.) Tschuschke.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 18. Stycznia. — Fregata „Isly” odplynęła na przystań neapolitańską.

— Pays wzorajszony donosi, że kortezów hiszpańskich mają zwołać na dzień 1. Maja. Wybory odbyć się mają według prawa z r. 1846. Senat będzie złożony z osób, które w nim zasiadały w r. 1854.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 16. Stycznia. — Dzisiejszy Monitor powtarza w swoich kolumnach artykuł zamieszczony w Revue Contemporaine, w którym powiedziano:

Zobowiązanie Francji pod względem Szwajcaryi ma większe znaczenie. Jeżeli nieprzewidziane trudności powstaną, natenczas Francja będzie urzędowo wolną od przyjętych zobowiązań, moralny atoli jej obowiązek pozostanie.

Jeżeli Prusy wzbraniać się będą wejść w układy na podanej zasadzie, natenczas nie będą mogły liczyć na przychyłność Francji. Wówczas Francja może oświadczyć, że londyńskim protokołem nie jest nadal wiązana. Tymczasem przypuścić należy, że Prusy niedopuszczą się tego błędu, aby nowe wszczywały trudności.

Neapol, 12. Stycznia. — Król dowiedziawszy się o zamordowaniu arcybiskupa paryskiego, kazał odłożyć bal, który miał być wyprawionym w zamku królewskim. Nadto rozporządził aby teatru z tego powodu przez trzy dni były zamknięte, a modlitwy pokutne odprawiane po kościołach. Równie zaniechano uroczystości, które się miały w tym dniu obchodzić w Neapolu z powodu urodzin królewskich. Policja otoczyła dwie kawiarnie w Neapolu, gdzie aresztowano 60 zwolenników Mazziniego. Władze wpadły na ślad sprysiężenia mazynistowskiego. Pomiędzy ludem panowało wielkie wzburzenie umysłów.

Blaise de Vigenere.

(Ciąg dalszy.)

Najdawniejszą dotąd wzmiankę o turach napotkaliśmy w przywileju¹⁾ przez Ziemowita księcia maz. na Czersku w Brześciu (kuj.), wydanym r. 1359 12. lut. Długosz²⁾ pod r. 1422 i 34 pisze, że król Jagiełło polował na tury pod Wiskitkami. W przywileju maz. z r. 1436 danym Michałowi de Ziemianczyce, przywiedzionym przez Czackiego³⁾, na wieś Zatory, czytamy o turach zwanych *centuari*. Kromer w opisie

¹⁾ Prefatam quoque dominam ducissam venacionem omnium animalium et ferarum, solo animali, quod Thuer vulgariter dicitur, duntaxat excepto, in tota nostra terra habere admittimus habere. (Rzyszczewskiego Cod. dipl. Pol. I. 215.) — W statutach mazowieckich wydrukowanych w Jus Polon. J. W. Bandtkiego, ani wzmianki nie ma o turach.

²⁾ Długosz I. p. pisze o Jagielle: Venationes tauro-rum silvestrium, qui in polonico Thuri appellantur, agebat.

³⁾ Czacki w dziele „O litewskich i polskich prawach”, w Poznaniu 1843, t. II. str. 256—8, w przypisku 528, żubry pomieszał z turami, za toż samo uważając je zwierzę. Utrzymuje, że żubry gmin w Litwie nazwał turami. Czacki widąc, nie znał Vigenera, hoby w opisie żubra niezawodnie skorzystał był z wiadomości skreślonej przez Vigenera.

Polski⁴⁾ wspomina o turach jako znajdujących się w lasach Wiskitskich.⁵⁾ R. 1620 jeszcze jedną turycę znaleziono pod wsią Jaktorowem.⁶⁾

⁴⁾ Kromer w dziełku „De Situ, populis, moribus Poloniae”, 2. wyd. w Kolonii r. 1578. 4to str. 39 pisze: Caeterum Uri, hoc est, boves sylvestres, quos nos thuros dicimus, in solis masovitiensis silvis apud Vyskitcos extant.

⁵⁾ Herb miasta Wiskitek, nadany przez Zygmunta IV r. 1595, przedstawia głowę tura w czerwonym polu. Miasteczko to leży między Warszawą a Skierniewicami, blisko kolei żelaznej.

⁶⁾ Wieś Jaktorów nad Tluznem (?), niedaleko Wiskitek, przy kolei żelaznej. W Starożytniej Polsce (I. 584—5) czytamy następujące szczegóły o tamedycznych turach: „Lustracja r. 1533 podaje, iż włościanie... zbierać muszą siano z łąk przyległych dla turów. — Wyrok zapadły 1597 r. opiewa: skazujemy, aby poddani wsi pomienionej, tam gdzie turowie bywają i pastwiska albo stanowiska swoje mają, bydła swego nie ganiali i traw na pożytek swój nie kosili ani obracali, gdyż ta wieś nie tak dalece dla dobyt-ków ich, jako dla turów i takiego zwierza wezasu, jest posadzona i wolnościami opatrzona. Starosta sochacz. ma tego przestrzegać, jakoby puszcza, gdzie tur przebywa, od poddanych przerzeczonych pustoszona nie była, żeby turowie, zwierz nasz, mieli swe dawne stanowiska. — Lustratorowie zaś 1599 roku wyrażają: „Puszcza Jaktorowska, w której się turowie chowają, jest wzdłuż na półtrzęcieli mili a w szersz na dwie mile. Tych turów teraz nie masz więcej wszystkich tylko 24 z młodei. Kiedyśmy pytali łowców kozłowskich, coby za przyczyna tego że ich mało,

Najj. Pan raczył własnoręcznie ozdobić JO. księcia biskupa wrocławskiego orderem orła czerwonego drugiej klasy z gwiazdą

Berlin, 17. Stycznia. — Jego Kr. W. książę Fryderyk Wilhelm pruski przybył tu z Wrocławia.

Berlin, 17. Stycznia. — Umarł tu onegdaj były minister Henryk Gottlob Mübler. Urodził się w Luisenhof pod Plessen w Szląsku roku 1779, gdzie ojciec jego był radcą w tamedycznym księżęcym urzędzie rentowym. Po ukończeniu nauk w gimnazjum wrocławskim i w uniwersytecie halskim, przeszedł w r. 1801 do służby publicznej w Brzegu, jako auskultator, w następnym roku został referendaryuszem, w r. 1804 asesorem przy tamedycznym sądzie nadziemiańskim a w r. 1810 radcą. W więc lat później został powołany do kammergerichtu w Berlinie, a nieco później mianowany dyrektorem sądu opiekuńczego z tytułem tajnego nadradcy rewizyjnego, tudzież członkiem sądu rew. i kasacyjnego reńskiego. W roku 1822 wiceprezesem sądu nadziemiańskich w Halberstadzie, a po dwóch latach wiceprezesem sądu nadziem. w Wrocławiu. W r. 1832 po śmierci hr. Dankelmana objął ministerstwo sprawiedliwości. Za jego administracyi wprowadzono pospieszniejsze postępowanie w procesach i ściślejsze przestrzeganie postępowania zaocznego. W roku 1844 złożył ministerstwo i objął szefostwo prezydyalne w tajnym najwyższym trybunale. Podczas 50-letniego jubileuszu służby publicznej otrzymał od Najj. Pana order orła czarnego. Ostatnie lata przepędził na ustroniu, nie biorąc udziału w sprawach publicznych.

Najświeższe wiadomości. Część pierwsza kwestyi newszatzelskiej, to jest wypuszczenie na wolność więźniów tamedycznych, została rozwiązana w duchu życzeń rządu pruskiego. Druga kwestya co do praw monarszych nad tem księstwem będzie się toczyła na drodze układów. Niemieckie dzienniki mówią, że Prusy niezdrażały się nigdy przeciw zaszczytnemu układowi, nieprzyjmowały atoli żadnych naprzód umówionych wynagrodzeń, a tem mniej gwarancyi francuskiej.

Dzienniki szwajcarskie udają, że przyszło do umów pod tym względem uprzednich, ale zapewne z tej jedynie przyczyny, aby ułatwić zaniechanie procesu wytoczonego rojalistom szwajcarskim.

Rząd atoli francuski niechęć rzucić na siebie podejrzenia o dwuznaczność, poinstruował dzienniki swe Constitutionnela, Pays i Patrie jak mają o załatwieniu sprawy newszatzelskiej pisać.

Tak Constitutionnel oświadcza, że Francja ograniczyła się na zaręczeniu posłowi szwajcarskiemu dobrych swych usług; a Pays powiada, że Francja wniesie do króla pruskiego o wyrzeczenie się praw do Newszatzelu, ale nie da żadnego poręczeństwa w tym względzie.

Według wiadomości z Madrytu nie ulega żadnemu powątpiewaniu, że

Ciekawą wiadomość Vigenera o turze kładę tu w przekładzie polskim:

„Urus w krajowym języku zwany turem, którego obraz tu widzicie wedle natury⁷⁾, właściwie jesto tylko prawdziwy buhaj dziki, ale jest daleko większy niż inny jakiś zwierz, oprócz słonia. Tury są całe czarne, tylko pręga biaława wzdłuż grzbietu. Znajdując się jeszcze w samym Mazowszu, przyległym Litwie, w niektórych wsiach, które mają obowiązek chowania ich w wielkich zakolach i ogrodzeniach drewnianych naksztalt zwierzyńców, bo się nie błąkają tu i owdzie po głębokich borach jak inne dzikie zwierzęta. Tam też stanowią być mogą

powiedzieli, że częścią zabijają się sami, częścią ich niemają podzychało przeszłej zimy. — Lustratorowie r. 1620 powiadają: „napisano w lustracji 1601 r., że miało być w puszczy Jaktorowskiej turów 4, turzyca 1. Teraz nie masz jeno jedna turzyca.”

⁷⁾ Drzeworyt piękny przedstawia nam tura, w pierś uderzonego oszczepem przez człowieka za drzewem ukrytego, tur upada na przednią nogę prawą, czołem uderzywszy w czoło. Zwierz sam, olbrzymiej postawy wół, ogon długi, gruby, podobny do końskiego, acz nie tak gęsty; pod gardłem ma tęga brode, rogi spiczaste na przód zakrzywione, na głowie zarost gęsty, długi. Drzeworyt żywcem zdjęty jest z Konrada Gesnera medyka zurychskiego Historiae Animalium lib. I. De Quadrupedibus viviparis. Tiguri 1551 fol. pag. 157.

wkrótce w Hiszpanii wybuchnie nowa rewolucya. Ludność hiszpańska wzbudzona namiętnościami politycznymi, głodem i brakiem zarobkowości, niepoliczonymi aktami samowoli, aresztowaniami, stanami oblężenia, jednym słowem wszystkim złem jakie pochodzi z administracyi gwałtownej i namiętnej, a co gorsza, że w samym rządzie panuje rozdwojenie, w tonie familii królewskiej nurtują najszkaradniejsze intrygi, a niektórzy jej członkowie pracują nad zwaleniem obecnej dynastyi, ludność hiszpańska powtarzamy, zupełnie roznamiętniona i przywiedziona do rozpacz, z pewnością wyrwie swą zemstę na tych, którym swoje nieszczęścia przypisuje.

Według listów londyńskich z Szangai znów bombardowali Angliacy Kanton, a podczas bombardowania dopomagali im północni Amerykanie.

Tymczasem wedle depezy londyńskiej w Nord zamieszczonyj wzbraniał się gubernator Indyi wysłać nowe wojska do Kantonu i przedłożył żądanie w tej mierze sir Seymoursa admirała angielskiego, gabinetowi londyńskiemu.

Co do wojny perskiej donoszą z Londynu, że Anglia ma zamiar zdobyć Buszir i dopóty go zatrzymać w posiadaniu, dopóki Persowie nieopuszą Heratu i nieprzyjmą propozycyi lorda Redcliffa.

Królestwo Polskie

Warszawa, 12. Stycznia. — Wczorajsza uroczystość, wzięcia Palliusza jako oznaki godności arcybiskupiej, przez Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, nowo mianowanego arcybiskupem warszawskim, odbyła się w kościele archikatedralnym i metropolitalnym ś. Jana, z wielką solennością. Już to bowiem 20. lat płynie, jak Warszawa nie była świadkiem tej uroczystości. Ks. Gorczakow, namiestnik król., wraz z dostojną swoją małżonką i rodziną, oraz znakomitemi damami, zajął miejsce na tej uroczystości, w tak zwaną lożę królewską; członkowie rady ministr., senatorowie, członkowie władz rządowych, oraz liczni pobożni, napełnili świątynię pańską, aby uczestniczyć na tym uroczystym obrzędzie. Nadeszła oczekiwana chwila. Jakoż o godz. 10½ dostojny arcybiskup przybrany w ponsową metropolitalną odzież, przybył przed kościół metropolitalny ś. Jana, gdzie przy drzwiach wielkich tego przybytku pańskiego, oczekiwala Jego eksc. przerwietna kapituła metropolitalna, łącznie z duchowieństwem świeckim i zakonem archidiecezyi naszej. Po wejściu do przedsionka świątyni pańskiej, prałat Dekert, archidyakon metropolitalny, podał przybyłemu arcybiskupowi kropidło, którem dostojny arcybiskup, pobłogosławił tak duchowieństwo jak i lud obecny. Po dopełnieniu tego, Jego Eksc., wprowadzony został procesjonalnie do wnętrza kościoła, gdzie na przygotowanym kłęczniku, oddał edorazyę n. sakramentowi, i postąpiwszy do presbiterium, zajął miejsce na przygotowanym również w tym celu kłęczniku. Wtedy biskup hr. Lubieński, rozpoczął celebrę pontyfikalną ofiary świętej, w obec Michała Marszewskiego, biskupa nominata dycezyi kujawsko kaliskiej; Benjamina Szymańskiego, biskupa nominata dycezyi podolejskiej; Tomasza Myślińskiego, administratora dycezyi płockiej; Macieja Majerczaka admin. dycezyi kieleckiej; prałatów i kanoników metropolitalnych i innych dycezyi; rektora, wicerektora, profesorów, oraz alumnów akademii duchownej i seminarjów; proboszczów parafii warszawskich; oraz przełożonych zakonów. Po komonii św., złożono na ołtarzu pańskim Pallusz, to jest oznakę godności arcybiskupiej, a dostojny arcybiskup, powstawszy z kłęcznika, przybrał się w pontyfikalne aparaty. Po ukończeniu mszy św., prałat Białobrzęski, Schastyk metrop., proboszcz kościoła Panny Maryi wszedłszy na ambonę, odczytał duchowieństwu i zgromadzonemu ludowi, bullę ojca ś. Piusa IX. papieża, prekonizujące Jago Eksc. Fijałkowskiego, arcybiskupem metropolitalnym warszawskim; poczem przed siedzącą na falistrom biskupem hr. Lubieńskim, jako celebrującym, Jego Eksc. arcybiskup metropolita, wykonał kłęczący przysięgę na wierność stolicy apostolskiej, i przysięgę na wierność monarszą, Najj. Aleksandrowi II., cesarzowi wszech Rosyi, królowi polskiemu, w obec radey tajnego Muchanowa, członka rady administracyjnej królestwa, dyrektora głównego prezydującego w komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych. Tu nastąpiła chwila włożenia na Jego Eksc. arcybiskupa Palusza, tej oznaki władzy metropolitalnej, czego dopełnił imieniem ojca ś., biskup tadeusz hr. Lubieński. Przyjąwszy Palusz, dostojny arcybiskup metropolita, wszedł na stopnie ołtarza i udzielił duchowieństwu, oraz zebranemu ludowi arcybiskupie błoogosławieństwo. Następnie udał się na tron arcybiskupi, i z całą rzewnością i namaszczeniem religijnym, przemówił do duchowieństwa i ludu. Po skończonej przemowie, Jego Eksc. przyjmował od duchowieństwa mającego na czele biskupa hr. Lubieńskiego hold uszanowania. Zszedłszy zaś z stopni tronu przed

wielki ołtarz, dostojny arcybiskup zaintonował Te Deum laudamus, a po ukończeniu tego hymnu, odśpiewane zostały zwyczajne modły za ojca ś. i Najj. monarchę. Tak dokonana została ta uroczysta ceremonia, po której najdostojniejszy arcybiskup metropolita, zdjawszy aparata, odprowadzony został przez duchowieństwo do drzwi wielkich archikatedry, i powrócił do pałacu swego. Ceremonia ta głębokie na pobożnym a obecnym ludzie sprawiła wrażenie; była to rzeczywiście uroczysta chwila, w której lud zebrany, ujrzał przyodzianego w oznakę dostojństwa, arcybiskupa, mającego gromadzić owieczki swoje do jednej a wspólnej nam wszystkim matki kościoła a gdy dostojny arcybiskup zasiadł na tronie arcybiskupim, oprócz duchowieństwa, składającego mu hold należny, cisnęli się tłumnie wszyscy obecni dygnitarze i osoby prywatne dla ucałowania ręki dostojnego arcybiskupa i otrzymania z rąk jego błogosławieństwa.

— W przyszłą niedzielę tj. d. 18. b. m., odbędzie się w kościele archikatedralnym i metropolitalnym ś. Jana konsekracya Michała Marszewskiego, na biskupa dycezyi kujawsko kaliskiej.

Rosya.

W dziennikach petersburskich sięgających do 31. Grudnia, znajdujemy nowy regulamin dla instytucyj kadeckich; jest on ważny, gdyż zmienia dawną zasadę wychowania młodzieży w tychże instytucjach, co okazują trzy następujące przepisy, będące podstawą nowego regulaminu: 1) Do instytucyj kadeckich wstęp ma całą młodzież szlacheckiego stanu bez składania dowodów swego ukształcenia początkowego, gdyż w nich początkowe nauki pobierać będzie; do innych zakładów naukowo-wojskowych wstęp ma także młodzież nieszlacheckiego stanu, która dowody ukończenia nauk uniwersyteckich. 2) Żądać należy od wszystkich świadectw dobrego wychowania domowego i obyczajności. 3) Pozostawić młodzież pod dozorem, o ile można, jej rodzin.

Rząd zajął się także bliższym dozorem nad wychowaniem młodzieży izraelskiego pochodzenia. Rabinowie otrzymali ściśle polecenia, ażeby składali raporta o liczbie, obyczajności i wykształceniu dzieci urzędujących się w szkołach pod ich kierunkiem będących. Szczególne obostrzenie zabrania im surowo, aby dzieciom żydowskim nie wpajali nienawiści, jak dotychczas, przeciw chrześcianom, lub nie nauczali, iż nierzetelność względem chrześcian nie jest występkiem.

W tych samych dziennikach petersburskich znajdujemy ukaz cesarski, rozwinięty następnie w regulamin, urządzający awansowanie urzędników, ich podział na klasy rang itd. Regulamin ten zmienia w niektórych punktach dawane rozporządzenia. Między innymi urzędnicy inaczej są co do rang poklasyfikowani. Najważniejszą zmianą jest że urzędnik nabywa szlachectwa dziedzicznego, otrzymawszy rangę 4ej klasy, to jest rzeczywistego radcy tajnego, gdy dotychczas przez otrzymanie niższej o jeden stopień rangi, bo 5ej klasy, nabywał toż szlachectwo. Szlachectwo osobiste otrzymuje już urzędnik daleko niższej klasy.)

Między mianowaniami znajdujemy jedno tylko ważniejsze, to jest mianowanie generała porucznika Milutina naczelnikiem sztabu głównego armii kaukaskiej. — Wyczytujemy także rozkaz zawierający jedną degradacyę, a raczej odsunięcie od urzędu, który wielkie wrażenie sprawił w Petersburgu. Odsunięcie to obwieścił generał-policmajster w następujących słowach: „Naczelnik pierwszego wydziału policyi, rzeczywisty radca stanu Arcybuszew został na najwyższy rozkaz odsunięty od urzędu”; jego miejsce zajmie tymczasowo pułkownik Czewati.

Generał-porucznik Murawiew, generał-gubernator wschodniej Syberyi — który przybył na koronacyę cesarską do Moskwy, a raczej na narady względem urzędowania tej ważnej prowincyi i względem kroków jakie rząd rosyjski przedsiębrać zamierza — opatrzony nowymi instrukcyami i rozległą władzą, wyjechał do Irkucka stolicy wschodniej Syberyi. Prowincya ta, jak kilkakrotnie pisaliśmy, nabyła wielkiego znaczenia w ostatnich latach, z powodu wielu przyczyn: przez przyłączenie do niej bogatej krainy Amuru, przez bogactwa mineralne w niej odkryte, przez zamiar utworzenia na ich brzegach i w jej portach silnej floty rosyjskiej mającej krążyć po oceanie Spokojnym i oraz zbudowania floty na jeziorze Bajkalskiem, nakoniec przez sąsiedztwo i związki tej prowincyi z Chinami, gdzie Rosya coraz lepsze stanowisko i coraz większy wpływ zyskuje.

Francya.

Paryz, 14. Stycznia. — W. książę Konstanty będzie zamieszkiwał pawil-

z krowami swojskimi podobnie jak z turzycami; lecz takich turów potem już nie przyjmują pomiędzy siebie, lecz odpędzą gwałtem a czasem zabiją; co zaś ciekawsza, to to, że cielęta zrodzone z takiego zmieszania nie są żywe. Mięso turze nie jest wcale złe, ale też nie bardzo wysmienione, tylko skóra turza jest wyborna; z niej wyrabiają piękne pasy, pomocne dla położnic. Opis tura przez Gesnera⁸⁾ podany, niedokładnym jest, bo tura pomieszał z żubrem, nie rozróżniwszy ich.

Żubra opisuje Vigenere w następujący sposób: „Bison, którego Litwini zowią żubrem (suber), jest to zwierzę daleko dzikiejsze i okrutniejsze, z grzywą prawie jak u lwa, z długą brodą wiszącą z pod podbródka. Głowa mała, oczy wielkie, iskrzące, z ukosa strzela wzrokiem wściekłym, czoło szerokie, rogi tak oddalone od siebie, że trzech ludzi dobrą tuszę pomiędzy niemi siedziećby mogło; na środku grzbietu garb się wznosi prawie podobny do garbu dromedarowego, sierść kędzierzawa i gesta prawie jak wielbłądzia. W tem omylił się Munsterus⁹⁾ wielce,

wszystko to przypisawszy łosiowi. Zresztą ci, co na żubry chcą polować, powinni być bardzo zwinni, zgrabni i odważni, bo te zwierzęta są bardzo harde i okrutne, nie przepuszczając temu, który im się nawinie, czy ludziom, psom lub koniom, ni innym zwierzętom, a są tak dzikie, iż ich nigdy przyswoić nie potrafią, choć bardzo młode żubrzęta łapią w tym celu. Łowić je można w wilcze jamy czyli doły gałęziami i liśćmi przykryte, wykopane w puszczech i ustroniach, gdzie żubry się bawią. Jeśli zaś kto zechce ku zabawie polować na nie, obracć powinien miejsce porośle dość rzadko drzewami nie zbyt grubemi, żeby się szybko mógł okręcać na około nich. Drzewa też nie mają być tak szczupłe, aby nie całego ciała zakrywały. Aby zwierzę poruszyć, spłoszyć, trąby się odezwać i odezwać krzyki myśliwych, a skoro go psy wpędziły wtę obławę, nie trzeba się rzucać na niego z wielką popędliwością i wściekłością, choćby też zwierzę ujrzało myśliwego. Owszem tenże zaczął się poza drzewem, pchnie go mimochodem jeśli może oszczepem, czem go bardziej rozdrażni, bo żubr nie tak prędko legnie. Żubr na myśliwego wyszczerzy

długi ózór tak szorstki, ostry, koleczasty i lepki, a jeśli nim dotknąć może byle sukni myśliwego, nie upuści jej, lecz zdarszy ją, rozszarpie w kawalczki. Jeśli myśliwy okręcając mu się na tej obławie, czasem aż nader długiej, znużonym być się czuje, a cisnie na żubra czerwona czapka lub kawalkiem czerwonego sukna, zwierzę w skok rzuci się na to, a nogami i rogami bodąc czerwien, wściekłość i złość swą wyrwie na niego. Myśliwy zaś tymczasem odpocznie. Lecz jeśli kto inny przytem zechce sobie sprawić zabawkę a zwierzę podszcuć na siebie, niech krzyknie dwa lub trzy razy *lu lu lu*, a żubra przyńc. Takto myśliwi mieniąją się ze sobą, aż go ubiją; bo inaczej nie mogliby się szybko rozprawić z zwierzem, gdyż żubr rozjuszywszy się na myśliwego, nie zejdzie z placu, póki nie legnie sam lub myśliwy.

Żubr wyobrażony na zalączonym drzeworycie, jest to zwierzę okrutnego wjejrzenia: płeć włosami zarosła, łopatki i piersi grubą, kosmatą sierścią pokryte, tylna część ciała goła, nogi krótkie, ogon krótki, cienki. Zład Vigenere wziął obraz żubra, nie wiadomo mi; ani w Gesnerze ani w Munsterze nie masz go.

⁸⁾ Gesner w wspomnianem dziele str. 145 pisze: „Fortassis etiam thuro Polonorum, quam mox in Thurando describam, *bisontis genus est*;” i str. 159: „Tur vel thuronem Polonis nominari bovem sylvestrem domestico majorem, minore uro, etiam supra monui.”

⁹⁾ Sebastiani Münsteri Cosmographiae universae libri VI.

Basileae 1572 (pierwsze wydanie wyszło 1544). Na str. 1061 czytamy: „uti et boves sylvestres, quos lingua sua vocant Thuri et zumbones.” Księgi czwartej części de Polonia traktująca, Münster przypisał Zygmuntowi Augustowi. Przypis datowany: Basileae mense Martio 1550.

(Dokończenie nastąpi.)

lon Maison w Tuileryach, gdzie stósowne czynią przygotowania.

— Droit donosi, że pan Ragens Saint-Laurent, z urzędu obrany obrońcą Vergera, odwiedził swego klienta w Consiergerie i zastał go siedzącego przy stole i czytającego akta procesu. Verger powstał, wyszedł kilka kroków na przeciw, prosząc go siedzieć. Wyraził swoje z tego zadowolenie, że poprze go w obronie rzecznik, którego słyszał już w Melunie, nie zataił panu Rogentowi, że sam zamierza się bronić. Potem powiedział, że przeczytanie akt i ułożenie obrony dłuższego wymaga czasu, niż mu pozwolono, i sędzi, że do 17. Stycznia nie skończy tej pracy. Verger oświadczył w końcu, że aby odroczyć dzień czynności sądowych, założyć zamyśla apelacją przeciw postanowieniu izby oskarżającej i powołującej go przed sąd przysięgłych. Jeżeli Verger wykona ten zamiar, tedy nie przedź stawiony będzie przed sąd przysięgłych, aż w ostatnich dniach Stycznia. — Pielgrzymka duchowieństwa do kościoła St. Etienne du Mont rozpoczęła się wczoraj. Dwa razy dziennie, z rana o 10 godzinie i po południu około 4ej, ciągnie rozmaite duchowieństwo stolicy w procesjach uroczystych do kościoła, odśpiewując psalmy pokutne, na kłęczkach na miejscu spełnionej zbrodni.

(Z kor. Cz.) Myślano, że po zmuszeniu do opłaty od wejścia na bursę, stanie się ona pustkowiem i że rzadko kto tam do niej się zabłąka. Tymczasem natłok dziś jest ten sam jak był przed nowym rokiem, i miasto pewnie zarobi przeszło półtora miliona rocznie. Czego to dowodzi? że żadne prawo nie zapobieży złemu kiedy ono wnętrze dusz osiadło, a potem, że fiskalność coraz bardziej, może i z istotnych potrzeb, dla niedostatku, niewiedzień zresztą dla czego, zmniejsza horyzont swobodnych używań naszych. Dawniej psy wolno chodziły, dziś kazano nam od nich podatek i ten gdy przyniósł 5 milionów, wybornie! zawołali panowie merowie po gminach, to prawie tyle ile obowiązani jesteśmy płacić procentu od długów naszych. Takie próby w końcu doprowadzą, że i woda i powietrze oszacowane zostaną. Czemuz nie? kiedy chciano proponować aby od wejścia do tasku bułońskiego była pobierana opłata. Jeżeli ekonomia polityczna ma nam tylko takie zdobywcze przynieść w darze, to przyznam się, że jej nauka wcale dobra powszechnego nie ma na celu. — Wolę każde najdrobniejsze odkrycie, dające łatwiejszą możność zaradzenia codziennym potrzebom naszym, zmniejszające pracę lub cenę pokarmu, jak np. ową piekarnię automatyczną Bordana w Broklyn na przedmieściu Nowego-Yorku, w której codziennie upiec można chleba z 500 beczulek mąki, wazącej każda 195 funtów, wtenczas kiedy 300 piekarzy miejskich ledwo po 20 beczulek w tydzień wypieka. Co za oszczędność czasu, opału i pracy ludzkiej, bo 50 ludzi przy owej piekarni wyręcza 1200 dotąd pracujących. Czyż podobny wynalazek nie niżylby ceny chleba np. w Paryżu gdzie ludność tyle go potrzebuje, a z każdym dniem wzasta w stosunku progresywnym, bo od 1851 do roku 1857. powiększyła się o 305,354 w departamencie Sekwany.

Zszedłszy do ekonomii politycznej, zapomniałem dokończyć o bursie postrzeżeniem sprawdzonym przez jej agentów. że w istocie ludność kulisy zmniejszoną została, a zwłaszcza trudniącej się sprzedażą papierów wartości niżej sto fran., która wygnana z samej świątyni pod jej kolumnami i na schodach do niej prowadzących miała swe siedlisko. Co tam za interesa odbywały się, jakie szalbierstwa z jednej, jaka głupota z drugiej strony zawierały z sobą umowy. Wczoraj np. był proces taki: niejaki Noyon jeszcze w Listopadzie 1855 bankrut uwierzył, że wynalazł machinę do wydobywania kamieni i kopalni, w których okolice Paryża obfitują — że imię jego było styrane, używa jakiegos chłopaka Neveu, i tworzy „Kompanię jeneralną kopalni kamieni F. Neveu i Spółki” z kapitałem dwóch milionów na akcje 5 frankowe, mające przynosić 6% procentu i 75% w zyskach. Trzeba się było gdzie osadzić, położono tedy w Montmartre na górach pod Paryżem. Ani Noyon ani Neveu złamanego szelaga nie mieli — udają się tedy do Rameau i Tournade tak zwanych kurtyerów owęj kulisy schodowej, ci awansują parę tysięcy franków na druki akcyj, prospekta, na najem bióra i bióra w zamian 15,000 akcyj tej kompanii sprzedali je za co bądź byle coś zyskać, a z rachunku ogólnego okazało się, że za 100,000 akcyj puszczonych w obieg wartości nominalnej 500,000 fr. owi szachraje nie otrzymali więcej nad 11,655 fr. i 45 cent. sprzedając akcje po różnej cenie; w końcu przysło do tego, że dawali po 50 i po 6 centimów, trochę więcej jak się płaciła buleczka chleba. I nikomu nie przyszło ma myśl zajrzeć w statuta, obaczyć czy istotnie są nabyte kopalnie, czy owa machina pracuje na niego.

Dnia 12. b. m. będzie pogrzeb zamordowanego arcybiskupa, a nazajutrz przejeżdżanie kościoła czyli nowe jego poświęcenie. Pomiedzy wielą kandydatami do stolicy arcybiskupiej, zdaje się, iż X. Morlot arcybiskup Tours ma najwięcej zdań za sobą i niezawodnie ją otrzyma, jeżeli tylko zechce opuścić dzisiaj dzierzona.

Przegląd kolonialny w opisie Taiti wspomina zaszczytnie p. Adama Kulczyckiego urzędnika dróg i mostów, który obliczył wysokość wszystkich gór tego kraju znanych pod nazwiskiem Wohen, Aorai, Pitohiti, Dicaem Fatachua.

Sprawa Univera dla słabości adwokata Dufoure odłożona do soboty. Dziś w Odeonie dają „la Reciaime”. W cyrku gotuje się przedstawienie obrazów historycznych sztuki pod tytułem: „l'Amiral Byng ou Port Mahon et Portsmouth” przez Pawła Foucher.

Sanguinet i dyrektor teatru geneueńskiego zawarł dwóletnią umowę z p. Ludwiką Leńniewską znaną w Wiedniu i liczoną do lepszych artystek. Architekt włoski Meduna miał być powołanym do Wiednia aby tam nakreślił i wykonał plan teatru na wzór della Fenice w Wenecyi, którego był autorem.

W 1856 r. zginęło okrętów francuskich na morzach i o cenach 443 z tych 85 w dalekich podróżach a 358 pływających po brzegach lub w niewielkiej od nich odległości.

Anglia.

Londyn, 14. Stycznia. — Nad relacyami Anglii do Persyi rozwodzi się Times: Z dobrego źródła dowiadujemy się, że co do Heratu Persowie okazali się gotowymi do wszystkiego, czego tylko od nich żądać mogliśmy, poczuwając się do wynagrodzenia szkód, jakie mieszkańcy Afghanistanu przez obłężenie ponieśli i chcąc oddać miasto. Słychać, że objawiają życzenie zostawania z nami w stanowiskach przyjaznych; lecz, jak wieść niesie, rząd nasz nie chce im podać ręki do zgody, jeżeli nie zawrzą przyjaźni z panem Chartes Morny. Jest rzeczą pewną, iż Persya najmocniej pragnęła okazać się nam usu-

szną. Feruk Khan, który w Konstantynopolu chciał o sprawiedliwości swojej sprawy przekonać lorda Stratforda, jest gotów, jak słyszemy, dać wszelką satysfakcyą względem wzięcia Heratu i najdokładniejsze objaśnienie co do oddalenia naszego posła. W istocie nie jesteśmy bez nadziei, że przyjdzie do załatwienia tego sporu. Spór ten, dopóki trwa, musi wydać naturalne swe owoce. Szach, party wojną i zniewolony bronić się środkami wszelkimi, udał się do Rosyi zbył skorzej, nieśe mu pomoc przeciw jego najprzykrzejszemu nieprzyjacielowi. Persya nie była dotąd mocarstwem samodzielnym wywierającym przewagę w polityce, była ona raczej obszarem ziemi neutralnej między nami i naszymi rywalami, stawiającem niejako planom ich pewien opór z powodu tak nazwanej *vis inertiae*. Zamiast poprzestać na tej nader użytecznej postudze, oddajemy Persyą w objęcia Rosyi i czynimy z niej niebezpiecznym narzędziem w rękach owego zaborczego i rozległe plany mającego mocarstwa. Artykuł ten znajduje bliższe niejako wyjaśnienie w tem co z Petersburga pod dniem 4. Stycznia piszą: Odkąd wypowiedzenie Persyi wojny przez ekspedycyą Anglików do zatoki perskiej stało się czynem dokonany, stosunki nasze (Rosyi) do szacha przybrały charakter najściślejszej przyjaźni. Rosya sama może obecnie ochronić Persyą od upakarzającej niewoli, ze strony panowania angielskiego zagrażającej jej, jako i innym ludom azyatyckim. Aby Rosyą wynagrodzić za tak wielkie koszta, jakie z sobą pociąga ta niezmierna moc wojsk rosyjskich, ściągniętych w tamte strony, miał szach perski odstąpić Rosyi cały obszar ziem położony między miastem Bajazid, a Naszytszoral.

Szwajcarya.

Bern, 14. Stycznia. — Komitet rady związkowej przydał do uzasadnienia wniosków swoich następujący ustęp: Zważywszy, że na mocy wszelkich doniesień niezawisłość Newszatelu jest zapewnioną, gotowa jest Szwajcarya, przyczynić się ze swęj strony do utrzymania pnkoju tyle, ile tylko honor i niezawisłość pozwalają.

— Dziennik frankfurcki Deutschland podaje następujące ciekawe szczegóły tyczące się misyi jenerala Dufoura do Paryża. Szczegóły te byłyby rozstrzygające w sprawie newszatelickiej, jeżeli tylko są prawdziwe. Piszą bowiem do tego dziennika z Berna:

„Wiadomy jest powód wysłania Dufoura do Paryża. Cesarz Francuzów pisał był własnoręcznie do tego jenerala szwajcarskiego, donosząc mu o niebezpieczeństwie zagrażającym Szwajcaryi ze strony Prus, jeżeli takowa upierać się będzie przy swoim, a zarazem ofiarował swoje usługi w celu załatwienia sporu, prosząc jenerala, aby go w tych zamysłach wspierał. Dufour pokazał ten list radzie związkowej, a ta zleciła jenerałowi misyę do Paryża, w celu ustnej odpowiedzi na przedstawienie cesarskie. Dufour trzymając się swoich poleceń, starał się wszelkimi sposobami odwieść cesarza od wymagania, aby poprzednio wypuszczono więźniów na wolność, a to ze względu, iż takowe żądanie naraża niezawisłość Szwajcaryi. Cesarz upierał się przy swoim, kładąc to za główny warunek do układów z Prusami, zapewniając od siebie, że skoro Szwajcarya więźniów wypuści, to choćby król praw swoich zrzec się nie chciał i gotował się do napadu na Szwajcaryą, Francya obroni ją orężem. Dufour pragnął otrzymać coś na piśmie, z czemby się mógł stawić przed radą i propozycyom cesarskim zjednać przychylnosc. Wtedy cesarz polecił hr. Walewskiemu wygotować stósowną notę. Notę taką wręczono Dufourowi: żądała ona wypuszczenia więźniów, za co rząd cesarski ofiaruje swoje usługi (*bons offices*) aby wyjednać u króla pruskiego zrzeczenie się jego roszczeń do Newszatelu. Dufour uważał, że propozycya ta cesarza nie obowiązuje bynajmniej jeszcze Fracy, i miał tyle śmiałości, iż wręcz to cesarzowi powiedział: Ludwik Napoleon położył notę na stole, wziął za pióro i rzekł do Dufoura: „Dyktuj Pan, jak chcesz aby było”. Dufour zażądał, aby tam gdzie jest mowa o wypuszczeniu więźniów dodane były wyrazy: *usant de ses droits de souverainite* (tj. z własnej woli jako państwo niepodległe, nie zaś uznając zwierzchnictwo Prus nad Newszatelem wypuszczając więźniów). Cesarz napisał jak chciał Dufour. Ten zauważał dalej, iż wyrazy *bons offices* są niedostateczne i chciał je zastąpić przez *tous ses efforts* tj. wszystkimi siłami cesarz starać będzie, aby nakłonić króla do zrzeczenia się. Dufour dyktował, cesarz pisał. Zmiany te zapisane własną ręką cesarza na nocie hr. Walewskiego znajdują się w aktach, które rada związkowa udzielała komisjom zgromadzenia związkowego, albowiem nota nie przeszła już więcej przez ręce ministra spraw zagranicznych, lecz ją cesarz oddał wprost z poprawkami jenerałowi Dufour, który ją przywiózł z sobą do Berna.

Przybyli do Poznania 18. Stycznia.

BAZAR: hr Kwilecki z Kobylnika, Potworowski z Goli, hr. Zóltowski z Czacza, Bronikowska z Wilkowa. Węgiernski z Targowejórki, Łacki z Wrocławia.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kayser, Schreiber i Mayer z Berlina, Stein z Lipska.
HOTEL DREZDZENSKI MYLIUSA: Pilet z Sreńmu, Winterfeld z Skoków, Taczanowski z Choryni.
POD CZARNYM OREEM: Mittelstädt z Marianowa, Jurkiewicz z Lechlina, Laube z Skoków.
HOTEL PARYZKI: Jackowski z Pomarzanowic, Baranowski z Obielewa.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Moraczewski z Węgorzewa, ul. Strzelecka 1.

19. Stycznia.

BAZAR: Rożnowski z Sarbinowa, Zawadzki z Sukow, hr. Mielżyński z Dąbrowy, Rekowski z Koszut, Laskowski z Brzeźna.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: hr. Grabowska z Grylewa, hr. Tyszkiewicz z Sielca, Heinersdorff z Berlina, Kayser i Aleksander z Gdańska, Meyer z Dobrzyce, Lehmann z Pniew, Widemann z Hanoweru.
HOTEL DREZDZENSKI MYLIUSA: Niessing z Nowogemiasa, Mielęcki z Popowiczek, Dombrowski z Polski, hr. Plater z Góry, Koczorowski z Witostawia, Węsierski z Słupi.
HOTEL DU NORD: Kierski z Szamotuł, Kierski z Wrześni, Kunzig z Rakoniewic.
HOTEL BAWARSKI: hr. Buiński z Glesna, Kempner z Mielęcina, Święciecki Rabski z Mościjewa, Szafranski z Trzemeszna.
POD CZARNYM OREEM: Wojciechowski z Unii, Degner z Pamiłowa, Liezbański z Szamarzewa, Pagowski z Strzelna.
HOTEL BERLINSKI: Delhäus z Świączyna, Stern z Bydgoszczy, Liedelt z Gostynia i Calé z Berlina.
HOTEL PARYZKI: Arędzki z Węgierek, Schlarbaum z Gnieźna, Prusinowski z Grodziska, Paprzycki z Wrześni, Murzynowski z Konarzewa, Zalewski z Podobowic, Skorzewska z Lipowca.
POD TRZEMA LILIAMI: Idziński z Dąbrówka.
HOTEL WROCLAWSKI: Wable z Siedlinghausen, Gross z Troppowitz.

Doniesienie o śmierci.

Dzisiaj z południa o godzinie 4ej zasnęło do lepszej przyszłości, nasze niezapomniane, pełne najlepszych nadziei serdecznie ukochane, jedyne dziecko, Natalia, w nie zupełnie ukończonym 19tym roku życia, w skutek cierpięć płucowych, o czém donosimy przyjaciółom i znajomym, dzielającym z nami żal nasz
Poznań, dnia 18. Stycznia 1857.

W smutku głęboko pogrążeni rodzice
F. Martin, weterynarz wraz z żoną.
Pogrzeb odbędzie się 21. m. b. po południu o godzinie 4ej.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu;
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 24. Listopada 1856.

Nieruchomość należąca do młynarza Marcina Scheibe w Żabikowie pod Nr. 14. położona, oszacowana na 11,105 Tal. 13 Sgr. 7 Fen. wedle taksy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 22. Czerwca 1857. przed południem o godzinie 11ej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, mianowicie: kupiec Mendel Berwin tużąd, resp. jego spadkobiercy lub następcy prawni zapowijają się niniejszym publicznie.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej, z księgi hipotecznej nie wykazującej się zaspokojenia poszukują z ceny kupna, z pretensyami swemi aż do terminu do nas się zgłosić powinni.

OBWIESZCZENIE.

II. Insercyja.

W sprawie okupienia rent w Dąbrowie Wielkiem Nr. 1. powiatu Bydgoskiego, okupione zostały ciężary realne chatników kapitałem 1300 Talarów w listach rentowych, który sądownie jest deponowany.

W księdze hipotecznej rzeczono gruntu Nr. 1. teraz do Jakóba Beyer i małżonki jego należącego, zapisany jest ex decreto z dnia 4. Czerwca 1827. dla successorów niejakiego Bohlmana sub rubriką III. Nr. 1. kapitał 575 Talarów z procentem po pięć, pochodzący z czynności z dnia 24. Września 1819. Ponieważ successorowie ci, oraz miejsce ich pobytu, są niewiadomi, przeto uwiadomiamy się niniejszym, oraz następcy tychże, którzyby w prawa ich wstąpili, na mocy przepisów §§. 460 do 465 Tytułu 20., Części I. Powszechnego Prawa pruskiego i §. 49. ustawy względem zaprowadzenia Banków rentowych z dnia 2. Marca 1850., o témże okupieniu, aby spraw swych dopilnować mogli, z tém wezwaniem: ażeby się z pretensyami swemi w ciągu sześciu tygodni, od czasu pierwszego ukazania się tego obwieszczenia, u podpisanej Kommissyi na piśmie lub osobiście zgłosili, w przeciwnym bowiem razie prawa swe realne do rzeczonych listów rentowych utracą, a właścicielowi uprawnionego gruntu wolno będzie, takowemi dowolnie rozporządzić.

Poznań, dnia 16. Grudnia 1856.

Królewska Kommissya Generalna
w Wielkiem Xięstwie Poznańskim.

Aukcyja mebli i sukien.

W wtorek dnia 20. Stycznia r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawac będę przez publiczną licytacyę najwięcej dającym za gotówkę w lokalu aukcyjnym pod Nr. 20. Szerokiej a Butelskiej ulicy Nr. 10.

rozmaite meble mahoniowe i brzo-
zowe

jako to: stoly, krzesła, kanapy, szafy, zwierciadła, komody i t. p., wielkie trumeau, kompletne repozytoryum i stół do handlu, żelazne piece do gotowania, tudzież jedwabne i wełniane suknie damskie.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Poszukuje się zdatny, bezżenny **Ogrodnik**.
Dokąd? — wskaże **M. J. Kamiński**,
w Bazarze.

A. PARCZEWSKI I SPÓŁKA

w Wrocławiu

polecają Szanownej Publiczności do łaskawej uwagi swój
nowo założony

SKŁAD BŁAWATÓW

jako to: francuskich Szali, Axamitów, Jedwabi, wełnianych wyrobów, Perkali, obić na meble, Dywanów, gotowych damskich rzeczy, i wszelkich do téj branży handlu należących przedmiotów w cenach jak najumiarkowańszych lecz stałych.
Piśmienne obstalunki zostaną każdego czasu jak najpunctualniej wypełniane.

Une dame de la suisse française, munie, des meilleurs recommandations, cherche une place auprès de jeunes enfants, pour leur enseigner la langue etc.

S'adresser au Bureau de cette feuille, sous les initiales A. B. lettre franco.

!!ODCISKI!! guzy bójące, nabrzmi-
łości skóry, gębczasto-
ści nóg, brodawki i wrosnięte paznokcie leczę tylko
jeszcze do 1. Lutego r. b. od 10—1. i od 2—5. go-
dziny w Hotelu de Rome pod Nr. 7. Polecenia PP.
Dra. Mateckiego, Jeneralnego lekarza Dra. Or-
delina, Radczy medycynalnego Dra. Jagielskiego
i Radczy medycynalnego Dra. Suttingera są
u mnie do przejrzenia.

Ludwik Oelsner, lekarz na nogi.

OBWIESZCZENIE.

Nowo wybudowana kamienica wewnątrz wygo-
dnie i wspaniale urządzona, o dwóch piętrach w
Rynku Nr. 33. w bardzo korzystnym położeniu na
założenie Handlu lub Winiarni, jest z wolnej ręki
do sprzedania lub téż zadzierzawienia w **Sremie**,
powiat Śremski w W. Ks. Pozn. — O warunkach
dowiedzieć się można u Pani **Steinbrück**
wdowy w **Dolsku**.



Dominium **Wroniawy** w powie-
cie Babimostkim ma 150 macior,
z których 100 młodych i zdatnych do
chowu, i 150 młodych skopów na sprzedaż.

**Szkockie plaidy, krawaty, ślipy, chustki
na podróż i na przechadzkę, guziki do ko-
szul i mankietek dla mężczyzn, poleca w licznym
doborze po cenach nader umiarkowanych**

Jakób Kantorowicz,
Wilhelmowska ulica Nr. 10.

Co tylko odebraliśmy długo oczekiwany prawdzi-
wy Tytuł Sułtański i polecamy takowy szanownej
publiczności.

Bracia Friedländer,
przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 24.

Kucharz w średnim wieku, kawaler lub wdowiec,
opatrzoney dobrými świadectwami, znający się co-
kolwiek na ogrodnictwie, znajdzie od Św. Jana
r. b. dobre umieszczenie. — Zgłoszenia przyjmują
się pod adresem N. N. poste restante **Koscian**.

W Czwartek dnia 22. Stycznia.

pociągiem



przed połudn.

dowiozę

krowy dojne z



łęgu Noteckiego

wraz z cielętami do Poznania.

Mieszkać w oberzy
„**Zum Eichborn**“ przy placu kamelaryjn.
W. Hamann, handlerz bydła.

**Swieże kuchy rzepakowe
przedaje celnar po 1 Tal. 19
Sgr.**

Skład gazu i rafinerya oleju

Adolfa Asch,

Poznań, Zamkowa ulica 5. w pobliżu Ryeku.

Bal w Sremie odbędzie się dnia 25. t.
m. na cel dobroczynny,
na który zapraszają gospodarze:
Z. Plater. K. Budziszewski. K. Niegolewski.

W dniu 27. Stycznia odbędzie się

Bal w Gnieźnie

na dochód miejscowej Ochronki, na który uprzej-
mie zapraszają Gospodarze:

**T. Węsierski. K. Dziembowski.
J. Bienkowski.**

Oczekiwane wędzone kielbasy Hanauskie dziś
nadeszły, o czém Prześwietną Publiczność najuniże-
niej zawiadamiam.
Józef Müller,
Jezuicka ulica Nr. 11.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 17. Stycznia 1857.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rami	gotowi zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99½
dito z roku 1850.	4½	—	99½
dito z roku 1852.	4½	—	99½
dito z roku 1853.	4	—	93½
dito z roku 1854.	4½	—	99½
Oblig. długu skarbowego	3½	—	84
dite premii handlu morskiego	—	—	—
dite Marchii Elektralnej i Nowej	3½	—	—
dite miasta Berlina	4½	—	99½
dite dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	87½
dito Prus Wschodnich	3½	—	85½
dito Pomorskie	3½	—	85½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	97½
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	84½
dito Śląskie	3½	—	85½
dito Prus zachodnich	3½	82½	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	90
Louisdory	—	—	110
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	105½	—

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 19. Stycznia
1856 r.

	od				do				
	tal.	lgr.	fn.	tal.	lgr.	fn.	tal.	lgr.	fn.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	27	6	3	5	—	—	—	—
Pszonicy średniej	2	12	6	2	17	6	—	—	—
Pszonicy ordynaryjnej	2	—	—	2	2	6	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	22	—	—	—	—
Żyta lżejszego	1	17	6	1	18	6	—	—	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	27	6	1	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel	1	12	6	1	15	—	—	—	—
Gorch na pastwę	1	7	6	1	10	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	10	—	1	15	—	—	—	—
Ziemiaków, szefel	—	15	—	—	17	6	—	—	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—	—	—	—
Siana, centnar	—	25	—	—	27	6	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	15	—	6	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 60g Tral. dnia 16. Stycznia	19	—	—	19	15	—	—	—	—
dnia 17. »	19	20	—	20	5	—	—	—	—